WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

# KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 6 Października 1881 roku. № 40 24 Września (6 Października) 1881 r.

## O mleczarstwie podług Labezjus'a,

**nauczyciela mleczarstwa w Dessau (opracowane podług naszych stosunków krajowych i dla gospodyń wiejskich).**

---

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 39).

5) Od szóstego dnia życia cielęcia można, dla oszczędności w czasie, poić je 3 razy tylko na dobę, nie więcéj. Komu o tę oszczędność nie chodzi, ten wyjdzie lepiéj na pojeniu 4-krotném na dobę. W częstszém pojeniu unika się łatwiéj przesycenia cielęcia, które się zdarza nawet osobom uważnym i starannym.

Zależnie od wielkości swojéj potrzebuje cielę tygodniowe do 2¼ kwarty mleka na raz. Pod względem jakości mleka, potrzebnego cielętom od szóstego dnia ich życia, należy je rozróżnić podług celu ich hodowli na a) przeznaczone do dalszego chowu, i b) na przeznaczone na rzeź w wieku cielęcym lub późniejszym, ale przed dojściem do dojrzałości. Tym ostatnim wiekiem jest 18-ty, najdaléj 22-gi miesiąc życia u rass bardzo wcześnie dojrzewających, a 2¼ roku u rass późniejszych. Jałownik, który się tuczy w czasie swego wzrostu, jest każdéj chwili zdatny na mięso, dostarcza najlepszego mięsa, ale popłaca tam tylko, gdzie dosyć jest spożywców gotowych zapłacić drożéj za mięso tucznéj jałówki lub młodziutkiego wołu niż za mięso starego wołu lub staréj krowy. Gdzie ta różnica cen nie istnieje, tam nie warto hodować tuczne go jałownika.

a) Cielętom przeznaczonym na bydło rozpłodowe i robocze, należy w ich karmie od drugiego do końca czwartego tygodnia ich życia, zacząwszy od połowy należnéj im ilości mleka zastępować ją coraz więcéj mlekiem jałowém. W drugim tygodniu ich życia składa się ich karma w połowie z mleka rodzimego czyli tłustego, a w drugiéj połowie z ogrzanego sztucznie a jałowego. Oba te mleka są zmieszane i cielętom w ciepłym stanie podane. W trzecim tygodniu życia cielęcia przeznaczonego na wieloletnie przychowanie dostaje ono mniéj mleka rodzimego czyli tłustego niżeli dostawało w przeszłym czyli drugim tygodniu swego życia W końcu czwartego tygodnia swego życia dojdzie ono do otrzymania tylko jałowego mleka, ale do syta. Cielęta tak karmione wyglądnją dobrze, ale nie tak rozkosznie jak tuczące się mlekiem niezbieraném czyli rodzimém.

Tuczenie byczków, przeznaczonych do rozpłodu jest mylne, bo niegospodarne. Do płodności jest ono niepotrzebne. Okazałość byczka rozpłodowego przez jego opasłość może podwyższać jego cenę, jeżeli ma być pokupny i jest przeznaczony na sprzedaż. W tym przypadku płaci kupujący część ceny za zaletę jemu niepotrzebną, a sprzedający nietylko korzysta z niewiadomości kupującego, ale go utrzymuje w błędzie, jakoby zwierzęta rozpłodowe w swym wieku wzrostu i w okresie płodzenia potrzebowały być tuczne, zamiast być zdrowéj, a dobréj tylko, nie opasowéj tuszy.

Przez następne 6 tygodni ich życia dostają cielęta rozpłodowe całą poprzednią dawkę swojego mleka jałowego, ale przy coraz większém zastępowaniu mleka krowiego mątwą z nasienia lnu, roztartego w donicy i zmieszanego z wodą. Cielętom 10-tygodniowym dodaje się serwatki do ich orszady lnianéj.

Cielętom przeznaczonym do dalszego chowu trzeba skoro jeść poczną dawać najlepsze siano z roślin młodych i nieco owsa. Najlepszém sianem dla cieląt jest potraw czyli otawa wysuszona w czasie pogodnym. Zielona karma w stanie młodéj trawy lub koniczyny nie szkodzi cielętom w ich wzroście i zdrowiu, byle przy tém dostawały dosyć owsa. Każda karma dobra dla bydła dorosłego jest dobra dla cieląt rozpłodowych, jeżeli jest treściwa, czyli uboga w drzewnik, obfita w twory białkowate i nie ma nadmiaru wody.

Zwierzęta im młodsze tém spieszniéj rosną i w miarę tego potrzebują pożywniejszéj karmy. Cielę rośnie w pierwszym dniu stosunkowo najwięcéj. Ono rośnie w pierwszym tygodniu spieszniéj niż w drugim, w pierwszym miesiącu spieszniéj niż w następnym, i tak samo w pierwszym kwartale i roku niżeli w następnym kwartale i roku. W pierwszym dniu życia cielęcia jest mleko jego matki ubogie w tłuszcz, obfituje natomiast w twaróg, zgodnie z potrzebami cielęcia. W pierwszym miesiącu po ocieleniu się krowy jest jéj mleko obfitsze w twaróg i wodę niż będzie w drugim miesiącu i następnych. Z długością czasu po ocieleniu ubywa mleka, ale polepsza się jego maślność, czyli obfitość w masło. Z powyższych powodów potrzebują cielęta karmy tém pożywniejszéj im są młodsze. Zacofanie we wzroście cielęcia w pierwszym tygodniu i miesiącu jego życia jest nie do powetowania. Im młodsze jest tém więcéj można jakością i ilością jego karmy wpływać na jego wzrost i usposobienie do następnéj jego specyalnéj użyteczności.

Prawdą w hodowli wszelkich zwierząt nie dosyć uwzględnianą jest, że jak żelazo wtenczas jest najkowniejsze kiedy rozmiękło żarem, tak zwierzęta najzdatniejsze są do sposobienia ich do specyalnych ich przeznaczeń w tym wieku, w którym żądane od nich ich własności nie urobiły się już, bo są jeszcze zupełnie urabialne. Kto chce uczyć posłuszeństwa zwierzęta dojrzałe i przywykłe do samodzielności, musi je gwałcić i narażać na skaleczenie przez opór, który stawiają. Tak mleczną nie będzie krowa dopuszczona do byka w trzecim lub czwartym roku jéj życia, jak dopuszczona w drugim, i tak płodnym nie będzie buhaj, ani roboczym wół późno wprawiany do swego przeznaczenia jak ich rówienniki, zgodnie z ich przeznaczeniem wcześnie do niego sposobione. Nie tu jest miejsce wyjaśnienia prawdy i jéj znaczenia w korzyściach dla hodującego i w dobrobycie narodowym, że rassy doskonalić i nowe tworzyć można przez korzystanie z wieku zwierząt, w którym najwięcéj są urabialne. Zamierzyliśmy i nadpisem téj rozprawy obowiązaliśmy się podać naszym gospodyniom wiejskim dostępny dla wszystkich poradnik mleczarski, na wzór napisanego dla stosunków północno-niemieckich. Nie rozszerzyliśmy wiele ustęp o hodowli cieląt i ograniczamy się na uwadze, że w hodowli zwierząt ma się tylko 3 czynniki do doskonalenia ich osobników, a trzeci służy do ustalenia w ulepszone rassy zalet nadanych osobnikom. Czynnikami do doskonalenia osobników są: 1) ilość; 2) jakość karmy udzielanéj im w czasie największego ich wzrostu; 3) wczesne wprawianie ich do specyalnego przeznaczenia i zanim wzrost ich ma się ku końcowi. Wprawianie dwuletniego wołu lub konia do pociągu nie znaczy to samo co pełne korzystanie z jego młodych sił. Ćwierć dnia roboty lekkiéj, a niedochodzącéj wielkością swoją do utrudzenia są wprawą, są sposobieniem, które może być robotą korzystną, ale ma na celu wy-

zyskanie zalet zwierzęcia niż wyrabianie ich. Ostrzyżenie jagnięcia z jego wełny jagnięcéj jest tak dobrze sposobieniem go do porastania wełną jak jest korzystaniem z jego wełny. Podobnie do tego przypadku można zarazem korzystać ze sposobienia zwierząt do ich specyalnego przeznaczenia. Dobierając do rozpłodu zwierzęta, u których najlepiéj przyjęło się sposobienie ich do specyalnego przeznaczenia dochodzi się do dziedzicznego w nich ustalenia ich zalet.

b) Cielęta przeznaczone wcześnie na mięso powinny być nieustannie do 6 tygodni ich życia karmione mlekiem tłustém, czyli z którego nie zebrano śmietanki. Karmienie do sześciu tygodni wyłącznie mlekiem i w ilości odpowiedniéj pragnieniu cielęcia jest tuczeniem, które się tam tylko opłaca, gdzie taka cielęcina jest żądaną i należycie płaconą. Daléj nad 6 tygodni nie opłaca się takie tuczenie w naszym kraju w żadnym przypadku.

Cielęta, które w 18-tym, najdaléj w 24 tym miesiącu ich życia mają być wołmi lub jałówkami dorosłemi i dostarczającemi przedniéj wołowiny, przerosłéj tłuszczem, powinny dostarczać owsa i siana, skoro poczną jeść. Od siódmego tygodnia ich życia można i im zastąpić mlekiem jałowém, połowę mleka tłustego i postępować szybko w zastępowaniu mleka tłustego jałowém.

*§ 9. Zbieranie z mleka śmietanki i śmietany kwaśnéj.*

Do zbierania z mleka śmietany słodkiéj służą trzy sposoby. Jednym jest zlanie mleka ciepłości pospolitéj do naczyń płytkich, obejmujących każde najwyżéj 100 kwart. W drugim można użyć naczyń płytkich lub garnków, ale umieszczać je w kąpieli studzonéj w porze ciepłéj lodem lub prądem zimnéj wody. Trzecim jest oddzielenie śmietany słodkiéj od mleka za pomocą ruchu odśrodkowego czyli centryfugalnego.

Im mleko jest tłuściejsze, tém mniéj szkodzi ciepłość wyższa od pospolitéj wydzieleniu się z niego i wypływowi na wierzch jego śmietanki. Mleko krów dojących się długo, naprzykład przeszło rok bez przerwy, lub żywionych karmą stęchłą, tudzież przejścia z karmy zielonéj w suchą, oddaje późno i źle śmietankę swoją. Mleko takie dobrze jest trzymać w miejscu ciepłém na 14° Réaum. W miejscu stygłém nie odda ono swéj śmietany. Kuleczki masłowe nie pływają w niém odosobnione jedna od drugiéj, ale skupione gromadnie. Dostrzedz to można przy użyciu mikroskopu. Śmietanka takiego mleka dostarcza masła miernéj jakości.

Ilość śmietany w mleku zależy od różnych okoliczności, mianowicie od rassy krów, od ich wieku, czasu po ocieleniu, karmy i stopnia ich tuszy. Rassy żuławskie dostarczają mleka wodnistszego i mniéj tłustego niżeli rassy szwajcarskie i angielskie. Mleko krów średniego wieku jest lepsze niż młodych, rosnących. W pierwszym miesiącu po ocieleniu krowy jest jéj mleko wodnistsze niż późniejsze. Karma obfita a treściwa dostarcza lepszego mleka niż skąpa i jałowa, pastwiska górzyste lepszego niż równiny. Mleko szwajcarskie miewa do 4% tłuszczu, a żuławskie częstokroć nie więcéj nad 2%. Krowy dobréj tuszy dają lepsze mleko niż krowy chude. Te same krowy, które w mieście, gdzie utrzymującemu je nie chodzi o jakość ich mleka, dawały mleko wodniste i ubogie w masło, wróciwszy na wieś i dostając dostatek karmy treściwéj, tuczą się i dają mleko doskonałe. Wiadomo powszechnie, że mleczarnie miast bardzo ludnych poszukują krów tłustych. Krowy te chudną przy ich sposobie karmienia i tracą na mleczności. Kupione na wieś dla wytuczenia ich i sprzedania rzeźnikom ulepszają się przy dobréj karmie tak w ilości jak jakości swego mleka. Widziałem oborę złożoną z krów różnéj rassy wybrakowanych przez mleczarnię miejską. Mleko tych krów polepszało się na wsi i doszło w ciągu jednego miesiąca do celującéj jakości.

Śmietanka zebrana w pospolitéj ciepłości bywa gęstsza od zebranéj z mleka mocno studzonego. Pospolicie zawiera śmietana 18 do 20% masła. Pierwsza wypływająca jest najlepsza. Wypływająca w drugiéj dobie zawiera więcéj mleka a mniéj masła. Z wyjątkiem większéj obfitości w masło jest skład śmietanki ten sam co mleka, z którego powstała.

Naczynia z mlekiem niezbieraném trzeba ustawiać w jednym rzędzie, nigdy jedne nad drugiemi. Para wody płynie z mleka w górę od półek niższych do wyższych i zmniejsza parowanie w tych ostatnich. W izbie, w któréj się ustawia mleko do zbierania z niego śmietany nie powinno się znajdować mleko kwaśne ani żaden ser. Powietrze powinno być wilgotne, ale czyste. W powietrzu suchém pływa więcéj kurzu i zarodków fermentowych i zaraźliwych niż w wilgotném.

Przed zlaniem mleka do naczyń, w których ono ma oddać śmietankę, studzą Holendrzy mleko, aby ciepłość jego spadła na 12° Réaum. W tym stanie wlewają je do naczyń mających 5 do 8 centymetrów, czyli 2 do 3 cale głębokości. Ich składy mleka są w zimie ogrzewane piecami, a w lecie studzone przez przewietrzanie, szczególnie nocne i strzeżenie w dzień od upału i nadmiaru promieni słonecznych. Z warstwy 5 do 8-centymetrowéj trudniéj jest zebrać śmietankę niżeli z grubszéj o połowę lub dwa razy.

Lepszym od holenderskiego jest sposób Szwarca, czyli studzenie mleka strumieniem wody albo lodem, aby ciepłość jego spadła i utrzymała się na 3 do 4 st. R. W postępowaniu tém zlewa się mleko do naczyń mających 40 centymetrów, czyli 15 cali wysokości. W 24 godzin wypływa na wierzch pierwsza śmietanka, która jest najlepsza i mleko jest jeszcze słodkie. W drugie 24 godzin występuje druga śmietana mniéj tłusta i mniéj słodka. Ciepłość mleczarni może w tym sposobie wynosić 12 st. Réaum. Śmietana nie oddziela się w nim tak wyraźnie jak w pospolitym. W sposobie tym używa się tylko blaszanych naczyń, nigdy glinianych. Dla zebrania pierwszéj śmietanki wypada mleko studzić i utrzymać w jego stanie słodkim. Drugą śmietanę można zbierać z mleka niestudzonego i poczynającego kwaśnieć. Pierwsza posłuży na sprzedaż lub na masło pierwszego, przedniego gatunku; druga na dobre masło drugiego gatunku. Maślanka ze śmietanki słodkiéj, pozostająca przy maśle pierwszego gatunku dostarczy przedniego gatunku sera jałowego. Maślanka z kwaśnéj śmietany o ile nie zostaje spożyta w swym stanie nieprzerobionym, dostarczy jeszcze bardzo dobrego sera jałowego drugiego gatunku.

Sposób Szwarca czyli szwedzki jest od dawna w górach czeskich używany. On jest tyle czeski co i szwedzki.

Sposób odśrodkowy jest przenoszeniem mleka jałowego, jako cięższego ku brzegowi, a gromadzeniem śmietanki, jako lżejszéj w środku naczynia. W zasadzie jest on wiele obiecujący, najspieszniejszy i najlepszy. W wykonaniu byłby takim, gdyby potrzebne do niego przyrządy nie potrzebowały jeszcze ulepszeń. Sposób ten wymaga machin kosztownych, studzenia mleka lodem i siły poruszającéj dosyć wielkiéj do nadania kołu najmniéj 800 obrotów w minucie. Ilość ich może dochodzić do 100 w sekundzie. Z tego powodu nadaje się sposób odśrodkowy tylko do mleczarń rozporządzających wielką ilością mleka. Dla małych i średnich najlepszy jest sposób Szwarca i zbieranie śmietanki słodkiéj z mleka studzonego, a śmietany kwaśnéj z niestudzonego.

*(d. n.)*

---

# Użyteczność rolnicza zaprawki kosmatéj.

Mamy przed sobą sprawozdanie Wein'a z doświadczeń w różnych krajach i przez różnych pracowników uczonych, o ile zaprawka kosmata (soja hipida, po niemiecku Sojabohne) zasługuje w Niemczech i Austro-Węgrzech być wprowadzoną i uważaną za roślinę rolniczą.

Doświadczenia w hodowli zaprawki, przytoczone przez Wein'a, wykazują, że zaprawka, acz pochodzi z klimatów cieplejszych, wytrzymuje dobrze klimat dostateczny do dojrzewania bobiku i bobu. Powtóre, że darzy się nietylko na roli wapnistéj i sprzyjającéj grochowi, ale nawet na torfiastéj. Trzecie nakoniec, że obfituje w cenniejsze twory pożywne, to jest w białkowate i tłuszcz. Z danych tych wyprowadzono wniosek, że zaprawka kosmata jest

dla krajów niemieckich i austro-węgierskich znakomitą rośliną rolniczą. Zdania tego nie można podzielać, dokąd nie ma doświadczeń wykazujących rodzaj użyteczności zaprawki kosmatéj. Dokąd niewiadomo, czy zaprawka może być tylko rośliną pastewną, dla jakich zwierząt może być pastewną i do jakich celów rolniczych najlepiéj służyć może, dotąd jest rośliną obojętną dla rolnictwa.

Powyższą nieufność naszą w wyrok doktora Wein'a usprawiedliwiamy następującemi uwagami:

Darzenie się rośliny obfitéj w części pożywne, ale niedoświadczonéj pod względem rodzaju jéj użyteczności jest bez znaczenia dla rolnictwa. Perz i łoboda darzą się lepiéj niż wiele innych roślin w rolach dobrze uprawionych i urodzajnych. Obie te rośliny obfitują w części pożywne. Łoboda może być warzywem dokąd jest młoda. Perz nadaje się na karmę dla zwierząt zarówno nadziemnym odrostem swoim jak podziemną łodygą swoją, którą nieznawcy roślin za jego korzenie uważają. Mimo tych niezaprzeczalnych zalet są perz i łoboda chwastami. Jako chwasty doznają one tępienia i żadne rozumowanie nie czyni je roślinami rolniczemi. Łubin natomiast jest rośliną, która się w sypkich tylko i kruchych rolach udaje. Zbiór jego jest trudny, jego łodyga i nasienie są pastewne tylko dla owiec, dla koni są więcéj szkodliwe niż pastewne, bydłu zaś zupełnie wstrętne. Pomimo tych wad i niedostatków jest łubin rośliną rolniczą i ma wielką wartość dla rolnictwa okolic piaszczystych.

Doświadczenia, które doktor Wein o zaprawce przytacza, i wnioski, które z nich wyprowadza, są pracami botanicznemi, ale nie naukowo-rolniczemi, za jakie ich dr. Wein podaje.

Zachodzi pytanie, czy nasienie zaprawki jest jadalne dla ludzi w jego stanie niedojrzałym tylko, czy zarazem w dojrzałym. Czy zatém zaprawka może w niektórych przypadkach dostarczyć tańszego pożywienia dla ludzi niż groch i bób, czy przeciwnie karmy tylko dla zwierząt? Jeżeli karmy tylko dostarczyć może, wówczas zachodzi pytanie w czém jest użyteczniejszą od bobu i łubinu. W pominięciu tych pytań leży wielka niedostateczność doświadczeń robionych z zaprawką przez uczonego Wein'a, który te doświadczenia za rolnicze podaje.

Obfitość w nasieniu drzewnika czyli łupiny i niepożywnych tworów wyciągowych nie przeszkadza mu być jadalném. Dowodem tego zestawienie nasienia grochu z nasieniem bobu, łubinu i zaprawki. Przeciwnie nasienie może być obfite w twory białkowate i tłuszcz, a przecież tylko pastewne, niejadalne i na domiar pastewne tylko dla jednego gatunku zwierząt. Dowodem tego nasienie łubinu, pastewne tylko dla owiec, mało dla koni, wcale niepastewne dla świń i bydła.

| | Nasienie grochu, | bobu, | łubinu, | zaprawki. |
|---|---|---|---|---|
| Tworów białkowatych ma % | 22,0 | 24,0 | 28,0 | 34,0 |
| Tłuszczu | 2,0 | 1,6 | 5,0 | 17,0 |
| Drzewnika | 4,5 | 7,0 | 14,0 | 4,7 |
| Bezazotnych tworów wyciągowych | 54,0 | 47,0 | 36,0 | 28,0 |

Groch zawiera tworów białkowatych mniéj niż bób i przewyższa go pod względem obfitości w bezazotne twory wyciągowe. Mimo téj niższości służy więcéj na pokarm dla ludzi niż bób.

Łubin ma mniéj tworów wyciągowych niż bób i groch i ma więcéj niż one tłuszczu, a jest nasieniem pastewném tylko i nie tak powszechnie pastewném jak groch i bób.

Nasienie zaprawki jest w Azyi na pokarm używane. To nie dowodzi jego jadalności dla ludności europejskiéj. Niemcy uważają za przysmak smażone udka żabie i niektórzy z nich surowe piersi chrabąszczów. U nas liczą się te przysmaki do obrzydliwości. Kto z nas probował smaku udek żabich, wyrzekł się go na zawsze. Ziemista woń i dziwny smak téj smażonki nie skusi go do marnowania czasu na łowienie i dręczenie żab.

Nasienie i słoma zaprawki obiecuje być dobrą karmą dla zwierząt. Słoma jéj zawiera 7% tworów białkowatych i 2% tłuszczu. Porównana ze słomą grochu, bobu i łubinu przedstawia się bardzo korzystnie.

| | Słoma grochu, | bobu, | łubinu, | zaprawki. |
|---|---|---|---|---|
| Tworów białkowatych ma % | 6,3 | 10,0 | 5,0 | 7,0 |
| Tłuszczu | 2,0 | 2,0 | 1,0 | 2,0 |
| Drzewnika | 40,0 | 37,0 | 42,0 | 24,0 |

Pod względem pożywności swojéj zbliża się słoma zaprawki do miernego (8-procentowego) siana i jest kilkanaście % mniéj pastewna od dobrego siana.

Słoma zaprawki pod względem jéj jakości i ilości z morga, ze słomą grochu, bobu i łubinu przewyższa je wszystkie trzy mianowicie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Morg daje słomą grochową | 500 | fantów tworów pożywnych, | |
| bobową | 530 | " | " " |
| łubinową | 450 | " | " " |
| zaprawkową | 690 | " | " " |

Zaletami łubinu są: darzenie się na piaskach nieurodzajnych dla innych roślin pastewnych, dostarczanie dobréj karmy zimowéj dla owiec, wielka zdatność na nawóz zielony i przygotowanie pod żyto roli, któraby pod to zboże bez łubinu służyć nie mogła. Wielką jego wadą jest jego późne dojrzewanie i ztąd trudność suszenia jego ziarna. Zaletami zaprawki są: jéj darzenie się w rolach torfiastych i dostarczanie większéj ilości cenniejszych części pożywnych niż którakolwiek z roślin pastewnych, udających się na roli torfiastéj. Słabą stroną zaprawki jest późne jéj dojrzewanie i trudne suszenie. Dojrzałe jéj nasienie obfituje w tłuszcz i jest wolne od mączki czyli krochmalu. Niedojrzałe nasienie zawiera mączkę i cukier, a mało tłuszczu. Prócz tego jest ono trudniejsze do wymłócenia niżeli dojrzałe. Pozostają zatém do rozstrzygnięcia przez doświadczenie niektóre pytania co do pastewności zaprawki. Np. czy ścęta przed dojrzałością jéj nasienia i w porze jeszcze dostateczną do suszenia pod gołém niebem, może bez młócenia jéj służyć z korzyścią na sieczkę dla zwierząt zamiast siana? Jeżeliby w tym stanie dostarczała karmy treściwéj lepszéj od dobrego siana lub jemu równéj, mogłaby ta tylko część jéj być późno zbieraną, która ma dostarczyć nasienia do siewu.

Prawdopodobniéj upłyną najmniéj dwa lata zanim rozstrzygnięte będzie, czy zaprawka może być rośliną rolniczą i jakie będzie jéj znaczenie w rzędzie tych roślin.

---

# Sprawozdanie tygodniowe.

*Gdańsk dnia 1 października 1881 r.*

Powietrze w tym tygodniu jakkolwiek suche i jasne, dość było oziębione, mianowicie noce zupełnie były mroźne.

Ameryka notuje zrów zwyżkę, ceny pszenicy loco zyskały 3 centy, pszenicy na listopad 3½ cent., płacono ostatecznie 1 dol. 51 cent. względnie 1 dol 56³/₄ cent. za buszel. Nadzwyczajném zjawiskiem przy téj zwyżce pszenicy jest nagła obniżka mąki i to o 30 cent., płacono bowiem ostatecznie tylko 6 dol. 20 cent., a w ubiegłym tygodniu 6 dol. 50 cent. Dowozy do portów są znaczne, pokryły wszelki wywóz i pomnożyły jeszcze kontrolowane zapasy o ¼ miliona buszl, które wynoszą obecnie 20,250,000 buszli. Wywóz w tym tygodniu wynosił jak następuje: do Anglii 207,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 135,000 kwr., do kontynentu 40,000 kwr., w ubiegłym tygodniu 80.000 kwr., z Kalifornii do Anglii 60,000 kw., w ubiegłym tyg. 100,000 kw. Targi angielskie miały stałe usposobienie, lecz wyższych żądań nie uwzględniano, to też 30-go z. m. 11 okrętów ze zbożem pozostało bez kupca. W Londynie usposobienie było ożywione; czerwona pszenica bez zmiany, biała zyskała na kwarterze 1 szyl., za mąkę płacono również ½ szyl. więcéj. Dowóz na targ londyński wynosił 94,270 kw., w ubiegłym tyg. 82 350 kw. Liwerpol notuje pszenicę 1—2 szyl. drożéj, Hull ½, Leith 1 szyl., w Leith mąka także drożéj była płaconą. Francya dotychczas nie wiele sprowadziła zboża z Ameryki, chociaż w tym samym peryodzie r. z. już wiele zboża ztamtąd dostawiono. Ceny pozostają na dawnéj stopie, zwyżkowe notowania w Paryżu nie zdołały się utrwalić ani też rozprzestrzenić. W Belgii usposobienie pozostało niezmiennem, zakupna dotąd bywają bardzo ograniczone. W Hollandyi zwyżkowa tendencya może miéć powodzenie w przyszłym tygodniu. W nadreńskich prowincyach ceny są stałe i chęć kupna znaczna. Austro-Węgry i Niem-

cy południowe mają stałe usposobienie przy niezmiennych cenach. W Berlinie ostateczny rezultat wypadł na korzyść pszenicy o 2½ mr., reszta notuje niezmiennie.

Na naszym targu był interes nadzwyczaj ożywiony, obawa zimy wczesnéj w Szwecyi i Norwegii i zamknięcia portów przez lody daje impuls do przezorniejszych zakupów. Znaczne dowozy, dobór gatunków pozwoliły na dobry odbyt, umieszczono też 6000 ton w tym tygodniu po mniéj więcéj niezmiennych cenach.

Do Anglii i Belgii sprzedano nie wiele. Żyto lepszy ma popyt. Czerwonéj pszenicy nie chciano kupować tylko po niższych cenach.

Płacono w końcu za 1000 kg.

| | fun. w. hol. | mr. | czyli kop. za pud |
|---|---|---|---|
| Pszenicy czerwonéj | 129—134 | 222—227 | 165—169 |
| „ pstréj i jasno kolor. | 110—124 | 200—218 | 149—162 |
| „ jasno-pstréj | 123—127 | 223—231 | 165—172 |
| „ wysoko-pstréj i szklis. | 128—134 | 238—243 | 177—181 |
| „ „ „ „ przedniéj | 135 | 250 | 186 |
| „ białéj | 129—133 | 238 | 177 |
| „ ruskiéj czerwonéj | 125—130 | 215—225 | 160—168 |
| „ ruskiéj czerwono-pstréj | 124 | 225 | 168 |
| „ pstréj | 126—130 | 225—230 | 168—171 |
| „ białéj | 131—132 | 243—244 | 181—182 |
| Żyta krajowego | 124—125 | 182—183 | 135—136 |
| „ polskiego | 117—123 | 171—178 | 127—133 |
| „ ruskiego | 111—123 | 161—178 | 128—133 |
| Jęczmienia wielkiego | 109—112 | 150—162 | 112—123 |
| „ „ białego | 115 | 170 | 131 |
| „ małego | 100—104 | 138—140 | 103—104 |
| Grochu polskiego średniego | | 158 | 118 |
| Owsa krajowego | | 133—145 | 99—103 |
| „ ruskiego oclonego | | 118—125 | 88—93 |
| „ „ „ i czarnego | | 115 | 90 |

Za 10,000 litr. okowity płacono mr. 58.

Banknoty rossyjskie rs. 100 mr. 220,15. Berlin mr. 219,15.

| Do dnia 8 b. m. przywieziono przez Toruń | | do téj pory w b. r. | do téj pory w z. r. |
|---|---|---|---|
| pszenicy | 302 ton | 22,519 ton | 34,662 ton |
| żyta | 354 ton | 6866 ton | 11,245 ton |
| grochu | 2 ton | 239 ton | 1163 ton |
| jęczmienia | 29 ton | 260 ton | 183 ton |
| rzepaku | 555 ton | 1966 ton | 1954 ton |

*Aleksander Łakowski et Comp.*

---

## Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

*Toruń dnia 1 października 1881 r.*

Powietrze było przez cały ubiegły tydzień suche i jasne, temperatura przecież w ogóle jest nizka, skutkiem czego nocą się szron pojawiał.

W handlu zbożowym panowało przez cały ubiegły tydzień bardzo ożywione usposobienie, a to z powodu zbyt małych dowozów i bardzo szczupłych zapasów jako i wielkiéj zwyżki cen w Ameryce. W Anglii dowozy składają się tylko z lichego towaru, z czego widoczna, że Anglia będzie musiała wielką ilość pszenicy importować. To też prawdopodobnie głównym jest powodem spekulacyi amerykańskiéj i nieuzasadnionéj tamtejszéj zwyżki cen. W Nowym-Yorku notowano wczoraj za pszenicę loco dol. 1,53¼, na październik dol. 1,53¾, na listopad dol. 1,56¾ za buszel w stosunku do dol. 1 48, dol. 1,49 resp. dol. 1,52 za buszel, za mąkę dol. 6,20 w stosunku do dol. 6,50 za bll., za kukurydzę 76 cts. w stosunku do 73 cts. za buszel przed 8 dniami.

Zapasy kontrolowane wynosiły na głównych placach Unii:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 17 września 1881 | 20,250,000 b. pszenicy | i | 24,590,000 b. kuk. |
| 10 września 1881 | 19,700,000 b. pszenicy | i | 24,000,000 b. kuk. |
| 18 września 1880 | 15,419,000 b. pszenicy | i | 17,300,000 b. kuk. |
| 23 września 1870 | 17,366,000 b. pszenicy | i | 11,942,000 b. kuk. |

Wywozy w ostatnim tygodniu z portów atlantyckich do Anglii wynosiły 207,000 kwr. w stosunku do 135,000 kwr., do kontynentu 40,000 kw. w stosunku do 80,000 kw., z Kalifornii do Anglii 60,000 kw. w stosunku do 100,000 kw., razem 307,500 kw. w stosunku do 315,000 kw. pszenicy. Wywozy kukurydzy do Anglii wynosiły 94,000 kw. w stosunku do 83,000 kw., do kontynentu 7,500 kwr. w stosunku do 25,000 kwr., razem 101,500 kwr. w stosunku do 108,000 kw. przed tygodniem. Na targach angielskich była sprzedaż dowiezionéj lichéj pszenicy bardzo trudna, natomiast chęć do kupna na dobre gatunki była ożywiona. Na targach francuzkich bardzo mocna była tendencya, a na giełdzie terminowéj paryzkiéj kursa nie mało się podniosły. W Belgii i Hollandyi był przy zwyżkowych cenach interes ożywiony. Również i w południowych Niemczech zapotrzebowanie było wielkie. W Austryi i Węgrzech zaofiarowanie było wielkie, popyt przecież również był ożywiony. Na targach północno-niemieckich zbyt zboża bardzo był obfity, a na placach nadbaltyckich ożywiony był interes na eksport. Na naszym placu dowozy zboża były wielkie, chęć do kupna również była ożywiona i dla tego zbyt zboża przy podwyższonych cenach był łatwy.

Płacono za 1000 kilogr.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica tranzito | 115—137 fun. | 185—230 | Mrk. |
| „ krajowa pstra | 123—128 „ | 205—220 | „ |
| „ | 129—131 „ | 225—230 | „ |
| Pszenica jasna | 123—128 „ | 220—230 | „ |
| „ | 129—137 „ | 230—235 | „ |
| Żyto tranzito | 115—128 „ | 155—170 | „ |
| „ krajowe | 115—123 „ | 160—170 | „ |
| „ | 128—130 „ | 170—175 | „ |
| Jęczmień ruski | | 130—150 | „ |
| „ krajowy | | 140—155 | „ |
| Owies ruski | | 135—150 | „ |
| „ krajowy | | 145—155 | „ |
| Groch na paszę | | 140—160 | „ |
| „ kuchenny | | 165—180 | „ |
| „ Victoria | | 170—200 | „ |
| Rzepak grubo ziarnisty | | 240—250 | „ |
| Rzepik | | 215—245 | „ |
| Rydz (lnica) | | 200—210 | „ |

W Hamburgu na okowitę interes był ożywiony, ponieważ brak gotowego towaru był dość wielki.

Płacono za okowitę kartoflaną bez beczki 47½ mr., w beczkach tel quel 49 mrk. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| loco | 53 | co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc. | kop. 1,58 | przy kursie 210. |
| na wrzesień-paźdz. | 50¼ | | „ 1,47 | |
| na paźdz.-listopad | 48½ | | „ 1,41 | |
| na listopad-grudzień | 47½ | | „ 1 36 | |
| na grudzień-styczeń | 47½ | | „ 1,36 | |
| na kwiecień-maj | 45 | | „ 1,25 | |

*Dzisiejsze kursa berlińskie.*

| | | |
|---|---|---|
| Rossyjskie banknoty | 219.40 | Mrk. |
| Pszenica paździer. | 239.00 | „ |
| Pszenica kwiecień maj | 230.00 | „ |
| New-York | 153,00 | „ |
| Żyto loco | 192.00 | „ |
| październIk | 192.00 | „ |
| październik-listopad | 184.00 | „ |
| kwiecień-maj | 172.20 | „ |
| Olej rzepakowy, październik listopad | 54.00 | „ |
| kwiecień-maj | 56.30 | „ |
| Okowita loco | 59.50 | „ |
| październik | 57.80 | „ |
| kwiecień maj | 54 50 | „ |

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557. — Дозволено Цензурою.—Варшава, 24 Сентября (6 Октября) 1881.